
Archiwum Medycyny Biologicznej

DWUMIESIĘCZNIK POSWIĘCONY LECZNICTWU BIOLOGICZNEMU

Redaktor: Dr MARIAN KALINOWSKI

DR WŁADYSŁAW HNATKIEWICZ.

Choroby dróg żółciowych i kolka wątrobowa. (Homeoterapia).

Zapalenie dróg żółciowych może zająć albo przewody żółciowe i wtedy oznacza się jako proste kataralne zapalenie przewodów żółciowych, albo może powstać wskutek zakażenia bakteryjnego, jako zapalenie infekcyjne, albo jeszcze może przejść na pęcherzyk żółciowy i tu przez zastój żółci wywołać cholecystitis i doprowadzić do rozszerzenia pęcherzyka żółciowego. Cholecystitis może też jeszcze powstać przez uwięźnięcie kamienia żółciowego w przewodzie żółciowym.

1) Cholecystitis catarrhalis objawia się pod formą żółtaczkii nieżytowej. Mamy tu przekrwienie i obrzęk śluzówki przewodów żółciowych ze zwiększonym wydzielaniem śluzu. Na skutek tych procesów powstaje w papilla choledochi, zamiast żółto-zielonej żółciowej wydzieliny, bezbarwny czop, który zamyka otwór przewodu żółciowego.

Klinicznie występują na pierwszy plan objawy ze strony żołądka: mdłości, wymioty, bóle głowy i ogólne osłabienie. Niekiedy pojawia się umiarkowana żółtaczkka, którą zauważyć można na białkówce gałki ocznej. Stolec zaparty, ciężki, twardy, o wyglądzie gliniastym. Jednocześnie skóra staje się ciemna, rozmaitych od-

cieni i przyjmuje kolor od żółtego do cytrynowo-żółtego i nawet brązowego. Przebieg jest przeważnie pomyślny, choroba trwa od kilku dni do 2—3-ch tygodni, rzadko kiedy do 2—3-ch miesięcy.

Leczenie jest takie samo, jak żółtaczki: stosowanie lekkich środków przeczyszczających, jak sól karlsbadzka, rheum itd. Bardzo jest wskazany, jako środek wybitnie żółciopędny: *Mercurius dulcis* D2—D3—D4, *Podophyllum* D1—D2 po 0,1 lub po 0,6 w opłatku — z powodu silnej gorczycy; następnie *Mercurius solubilis* C3, *Nux vomica* D3—D4, *Bryonia* D3, *Lycopod.* D30, *Berberis* D2. Dieta: mało tłuszczów, gdyż z powodu braku żółci tłuszcze nie trawią się należycie. *Pulsatilla* C3 polepsza trawienie tłuszczów. Białkowe pożywienie powinno być wykluczone, natomiast obficie mogą być podawane napoje: lekka herbata, soki owocowe, lemoniada, wody: Vichy, Karlsbad, Marienbad, Kissingen itd.

2) *Cholangitis infectiosa*, w przeciwieństwie do *cholangitis catarrhalis*, jest zachorzeniem poważnym. Jest to zapalenie ropne dróg żółciowych, które powstaje na skutek mechanicznego wpływu ze strony kamicy żółciowej, glist itp., albo z powodu ogólnej infekcji: *pyaemia*, *typhus*, *pneumonia* itd.

Obok symptomów ogólnej *pyaemii* występują jeszcze: żółtaczka, bolesny obrzęk wątroby, powiększenie woreczka żółciowego i jako objaw ogólnej infekcji — duży obrzęk śledziony.

Terapia polega na zwalczaniu ogólnych symptomów: gorączki — przez podawanie *aconitum*, *baptisia*, *ecchinacea*, dla podniesienia sił: *chin. arsenic.*, *arsenicum*, *lycopodium*, i w razie koniecznej potrzeby — zabieg chirurgiczny.

3) *Cholecystitis*, zapalenie woreczka żółciowego, występuje jako skutek długotrwałego *cholangitis*, najczęściej jako skutek *cholangitis*, wywołanego przez uwięziony kamień żółciowy. Pęcherzyk żółciowy jest nienormalnie powiększony i rozszerzony przez wysięk żółciowy, albo ropny. W pierwszym przypadku mamy *hydrops ves. fell.*, a w drugim — *empyema ves. fell.*

Symptomy zapalenia woreczka żółciowego charakteryzują się bólami w okolicy woreczka żółciowego oraz bolesnym obrzmieniem tegoż woreczka.

Przy *empyema* mamy jeszcze ogólne objawy: podwyższoną ciepłotę i wielkie osłabienie.

Zapalenie woreczka żółciowego leczy się tak samo, jak kolkę wątrobową: spokój i leżenie w łóżku. Wilgotne okłady na brzuch

i stosowanie odpowiednich środków homeopatycznych, o czym mowa będzie poniżej, ewentualnie może być potrzebny zabieg chirurgiczny, nie tylko, aby ulżyć choremu, ale nawet dla wyleczenia.

Kamica żółciowa. Cholelithiasis.

W niektórych przypadkach kamicy żółciowej nie ma żadnych dolegliwości, w innych objawy są bardzo nieokreślone: żółte zabarwienie białkówki, obrzęk wątroby, bóle wątrobowe, kurczowe bóle żołądka itp. mogą wskazywać na inne zachorzenia. Rozpoznanie kamicy można ustalić, jeśli kamień daje się wyczuć za pomocą palpacji, lub jeśli kamień pojawia się w stolcu, albo jeśli pojawiają się typowe bóle kolki żółciowej.

Przyczyny powstania kamieni żółciowych nie są dokładnie znane. Zapewne zastój żółci i katar przewodów żółciowych stanowią w większości przypadków przyczynę tworzenia się kamieni. Śluz, wydzielony obficie przez błonę śluzową przy katarze przewodów żółciowych, powoduje rozkład żółci, a zwłaszcza kwasów żółciowych, które w żółci normalnej utrzymują w stanie rozpuszczenia zarówno cholesterynę, jak i barwiki żółciowe, przeto z chwilą, gdy kwasy żółciowe ulegają rozkładowi, powyższe składniki żółci mogą się z niej wydzielać: cholesteryna i barwiki tworzą nierozpuszczalną masę, z której formuje się jądro dla kamieni żółciowych.

Miejsca, w których najczęściej usadawiają się kamienie, są: wątroba, przewody żółciowe i woreczek żółciowy. W cienkich przewodach żółciowych znajduje się zwykle piasek, rzadziej większe kamienie. Większe kamienie znajdują się w pęcherzyku żółciowym i nieraz dochodzą do wielkości kurzego jaja. Małych kamyczków liczą nieraz od 5—100 sztuk i więcej.

Kształt ich jest rozmaity: brodawkowate, płaskie, cylindryczne i gałązkowate (z kanalików żółciowych). Barwa ciemno zielona, rzadziej żółto-biała; są ciężkie i w wodzie opadają na dno. Kamienie składają się z cholesteryny i barwików żółciowych, wapnia i magnezu. Czyste cholesterynowe są białawe i przezroczyste (świeże) i miękkie; z pigmentu są małe i czarne. Powiększają się ekscentrycznie narastaniem, nawarstwianiem dookoła jądra.

Uspodobienie do kamieni wzrasta z wiekiem, życie siedzące usposabia do kamieni, kobiety zapadają częściej niż mężczyźni; miałem pacjentki z kamicą nawet w wieku lat 15—16-tu.

W wielu przypadkach kamienie żółciowe przez długie lata po-

zostają w pęcherzyku żółciowym, nie powodując żadnych cierpień. Lecz jeżeli z pęcherzyka żółciowego dostają się wraz z żółcią do przewodu żółciowego, to, gdy nie są zbyt małe, wywołują gwałtowne i straszne bóle, znane pod nazwą kolki wątrobowej. Zwykle w kilka godzin po jedzeniu, kiedy zawartość pęcherzyka żółciowego wylewa się do dwunastnicy, albo wskutek podnoszenia jakiegoś ciężaru, gwałtownych ruchów, długiego spaceru lub wreszcie wskutek wzruszeń psychicznych, gniewu, smutku — zjawiają się gwałtowne bóle świdrujące, ściągające, piekące w prawym podżebrzu i w okolicy żołądka (w dołku żołądkowym), stąd promieniują w rozmaitych kierunkach: do klatki piersiowej, w ramiona, do rąk i palców. Następnie bóle te dają się odczuwać w pasie naokoło; najmniejszy ucisk na okolicę wątroby pogarsza bóle. Jednocześnie z bólami występują mdłości i wymioty żółciowe (nie zawsze), czkawka, nawet drgawki i bredzenie. W niektórych wypadkach w czasie napadów bólowych bywają dreszcze, ciepota ciała podnosi się do 40°C, tętno od 90—120 na minutę, ale bywa także małe i zwolnione; po dreszczach i gorączce występują silne poty i bóle nieco się zmniejszają lub ustępują zupełnie.

W pierwszych godzinach napadu kolki żółtaczką nie występuje, zwykle dopiero na drugi dzień w małym stopniu; gdy kamień zamyka wspólny przewód żółciowy, żółtaczką występuje w całej pełni. Bywają ataki bez żółtaczką.

Napad kolki trwa od kilku do kilkunastu godzin, a czasem do kilku dni; w tym wypadku bóle powracają paroksyzmami, dopóki przewód żółciowy tak się nie rozszerzy, że kamień może przejść.

Rozpoznanie bywa łatwe, gdy kamień pokazuje się w wypróżnieniach lub jeśli go wyczuwamy palcami. Wreszcie objawy, towarzyszące temu ciężkiemu cierpieniu, dostatecznie wskazują, z czym mamy do czynienia, a nowoczesne badanie z pomocą cholecystografii z całą dokładnością może wyświecić nasze przypuszczenia co do natury zachorzenia. Leczenie kamicy powinno być prowadzone w dwóch kierunkach: z jednej strony musimy uspokoić męczące bóle, które wyczerpują system nerwowy i serce chorego, a z drugiej strony po napadzie kolki — poprawić wadliwą czynność wątroby, aby się nie tworzyły nowe złoże kamicy. Dla ułatwienia tego zadania, prócz środków homeopatycznych, chory powinien zachować odpowiednią ścisłą dietę, tak samo ważną, jak wszelkie środki lecznicze.

W naszych czasach *Hughes* wskazuje na *Berberis* \emptyset i na

Calcar. carbon. D30—C30, która okazała się środkiem bardzo skutecznym w wielu przypadkach kamicy wątrobowej i nerkowej. Ja, stosując Calc. carb. w wielu razach i na sobie, potwierdzić tego nie mogę.

Cartier radzi *Hydrastis* \emptyset co dwie godziny po 10 kropeł w ciepłej wodzie — 3 razy z rzędu. *Drzewiecki* radzi używać *Hydrastis* \emptyset co $\frac{1}{4}$ godziny po 3 krople w ciepłej wodzie. Inni radzą *Carduus marianus* \emptyset po 10—15 kropeł co 1—2 godziny, także *Chelidonium* \emptyset —D1 co $\frac{1}{2}$ godziny. Według mego doświadczenia, najbardziej pomocnym w napadzie kolki okazał się *Chionanthus virg.* \emptyset na przemian z *Belladonna* D2 lub *Atropinum sulf.* D4—D5 i jednocześnie z *Dioscorea villosa* \emptyset —D1 co 10—15 minut, po 5 kropeł na przemian, lub razem, jeśli napad kolki się przedłuża i jest bardzo silny.

Również bardzo dobrze łagodzi, a słabe bóle nawet usuwa: *Ricinus communis* D3—D4 na przemian lub razem z *Belladonna* lub *Atropinum* i *Dioscorea vill.* w rozcieńczeniach powyższych co 5—10—15 minut na przemian lub razem, zależnie od siły napadu, ordynować 3—4 kolejki, po czym po przerwie 1—2 godzin jeszcze powtórzyć 2—3 kolejki. Te środki, wypróbowane na mnie i na moich pacjentach, w napadach słabych lub średniej siły, dają dobre wyniki, bóle powoli słabną lub ustępują zupełnie, ale w napadach bardzo silnych, niestety są za słabe i zmuszają lekarza do środków palliatywnych, jak morfina, pantopon, papaweryna z atropiną w zastrzykach lub czopkach. Można stosować morfinę, według *Gerhardta*, w dozach homeopatycznych w ten sposób: *Morph. muriat.* D1 trit. 0,18 rozpuścić w 4 łyżkach stoł. wody przegotowanej i pić co $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godz., mieszając, po łyżeczce od herbaty; polepszenie następuje prędko, ale narkotyczne działanie zbytnio nie występuje.

Przy mdłościach i wymiotach żółcią oraz w osłabieniu, kiedy na czoło występuje zimny pot, stosujemy: *Iris versicolor.* D3 i *Veratrum album* D3 co $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ godziny na przemian lub razem po 5 kropli; następnie *Arsenicum* D6—D30 na przemian z *Digitalis* D3—D6 (jeżeli puls wolny) co 10—15 minut.

Nieraz znakomicie działa w napadzie niezbyt silnym: *Stellaria media* D1 z *Belladonna* D2 lub *Atropinum* D4—D5 c. *Dioscorea vill.* D1 co 10—15 minut, na przemian lub razem. Szczególniej używam *Stellaria*, jeżeli są bóle w okolicy wątroby, w łopatce — więcej kongestyjne niż napa-

dowe, tępe, mdlące, jak gdyby „coś chciało się wyrzucić, wyskrobać z tego boku, a właściwie z wątroby”—wtedy *Stellaria* 2—3 razy dziennie, po 5 kropli, szybko usuwa te bóle, sama lub z *Bellad.* i *Dioscorea*. Jeśli pacjent jest w dodatku artretykiem i mie- wa bóle w prawym boku w żebrach (*neuralgia intercostalis*), to *Stellaria* tym bardziej jest wskazana i usuwa szybko te bóle.

Oto wszystkie nasze leki, jakie mogą być stosowane w napa- dach kolki wątrobowej i nieraz z zupełnie dobrym wynikiem, w przeciwnym bowiem razie po 2—3-ch godzinach, nie chcąc dłu- żej narażać chorego na cierpienia i przez to wyczerpywać jego ser- ca i systemu nerwowego, jeśli atak kolki się przedłuża, należy się uciec do środków paliatywnych, zagłuszających ból, jakie poda- lem powyżej.

Środków na stan ponapadowy mamy dużo, najglówniejsze z nich są to środki, które stosujemy w czasie napadów kolki wą- trobowej, a mianowicie:

1) *Merc. dulcis* D2—D3—D4 trit., wywołuje wypróż- nienie, diurezę i pędzi żółć, środek ponapadowy, który wespół z na- stępnym

2) *Podophyllum* D1—D2 trit. przyśpiesza wy- próżnienia i pędzi żółć w dawce po 0,1, a lepiej po 0,6 proszku w opłatku, daje się co 2 godziny na przemian (6 razy dziennie przez 5—6 tygodni).

3) *Natr. sulf.* D6—D30 trit., bardzo ważny środek na wątrobę, działa skutecznie na przewód żółdkowo-jelitowy, roz- puszcza złoży wątrobowe.

4) *Magnes. phosph.* D4—D6 trit. — środek przeciw- bólowy *Schüsslera*; zespół tego środka z powyższym (nr 3) należy do mej metody leczniczej w okresie ponapadowym. Te dwa środki (proszki) należy brać co 2 godz. na przemian, tj. 6 razy dziennie (1-a zmiana kuracji).

5) *Natrium cholein.* D3—D6 trit. — *obstipatio* i kamienie cholesterynowe.

6) *Magnes. muriat.* D4—D6 trit. — obrzęk wątro- by, *plethora abdominalis*, *fluor albus* u kobiet. Zespół z powyż- szym *Natr. cholein.* (nr 5) co 2 godziny na przemian (6 ra- zy dziennie) stanowi 2-ą zmianę w moim leczeniu kamicy wą- trobowej.

7) *Cardus mar. i benedictus* 0—D2 — obrzęk wątroby w napadzie kolki wątrobowej.

8) *Berberis* ∅ — D2 — diathesis urica. Objawy: artretyczne bóle w łędźwiach i pasie przy kolce wątrobowej.

9) *Chionanthus virg.* ∅ — D1 — w napadzie kolki wątrobowej. Icterus, cholecystitis (gł. środek).

10) *Hydrastis* ∅ — D2: Cholangitis. Icterus, obstipatio.

11) *Chelidonium* ∅, D1, D2 — przy kamicy, jej napadzie i w okresie ponapadowym. Obrzęk wątroby.

12) *Chamomilla* ∅ — D1 — w napadzie kolki. Icterus. Przewrażliwienie nerwów.

Środki powyższe w tinkturze lub rozcieńczeniu od 7) do 12) włącznie używane są przeze mnie w zespole po 2—3 środki razem $\bar{a}\bar{a}$ p. aequ. po 10 kropel w $\frac{1}{2}$ szklanki wody gorącej, do popijania łykami małymi rano na czczo i wieczorem po kolacji, jako dopełnienie do zespołów proszków (1-a zmiana nr 3 i nr 4, 2-ga zmiana nr 5 i nr 6). Zwykle łączę:

Carduus mar. z *Hydrastis*,
Berberis z *Hydrastis*,
Chionanthus z *Chamomilla*,
Chelidonium z *Chamomilla* itd. — w ciężkich przypadkach ∅, w słabszych D1—D2.

13) *Podophyllum* D2—D3 — dla wstrzymania żółci. *Podophyllum* działa przeciwnie, tj. pobudza wydzielanie żółci.

14) *China* D6—D30 — zabezpiecza przed recydywą kolki, stosuje się w rozmaitych rozcieńczeniach czas dłuższy. Według *Tayera*, usuwa zastoje żółci i leczy kolkę wątrobową.

15) *Ricinus communis* D2—D3—D6 — zabezpiecza przed recydywą kolki wątrobowej i łagodzi bóle w kolce.

16) *Nux vomica* D3—D4—D12 — można razem z *Lycopodium* D30—C30 — obstipatio, dyspepsia żołądkowo-jelitowa.

17) *Sulfur* D30—C30: obstipatio, środek żółciopędny. Działa na wadliwą konstytucję.

18) *Pulsatilla* C3—C6: dyspepsia, ułatwia trawienie tłuszczów.

19) *Calc. carb.* D30—C30 — według *Drury* ma uspakać w napadzie kolki, jako isopathicum, ale nie stwierdziłem tego działania.

20) *Calculi bili* D6—D10 — też isopathicum — nie

używałem jeszcze; podobno najlepiej działa, jeśli roztrzecie jest przygotowane z własnych kamieni.

21) *Cholesterinum* D3—D30 — isopathicum, należy do środków, zabezpieczających od kolki napadowej. Po użyciu *Cholest.* D3 bywają pogorszenia: ataki częstsze i silniejsze, jak u pewnego starca 80-letniego, który miał po *Cholest.* D3 kilkanaście ataków kolki, przeto należy stosować *Cholest.* D. 30, które na pewno pogorszenia nie wywoła.

22) *Sepia* D6—D30 — głównie stosuje się u kobiet czas dłuższy, szczególnie w *Climacterium*.

23) *Lycopodium* D6—D12—D30 — według *Cartier*, łącznie z *Chiną*, stanowią 2 najgłówniejsze środki przeciwko wadliwej przemianie materii i zarazem jako główne zapobiegawcze środki przeciw kamicy żółciowej.

Należy je stosować długo i stale przez całe miesiące z przerwami. Należy jeszcze do tych powyższych środków dodać: *Bryonia*, *Yucca*, *Taraxacum*, *Evonimus*, *Digitalis*, *Leptandra*, *Myrica*, *Merc. solubilis*, *Anussia amara*, *Juglans ciner*, *Chenopodium*, *Dolichos* (swędzenie w icterus), środki, sprawdzane w farmakologii homeopatycznej, według ich symptomatów w odpowiednich przypadkach mogą mieć swoje pewne zastosowanie.

Jako uzupełnienie w leczeniu napadów kolki wątrobowej i objawów ponapadowych, należy przytoczyć niektóre metody stosowane w medycynie ogólnej i po części w medycynie ludowej.

1) W napadach kolki wątrobowej stosują *Mercurius dulcis* i *Podophyllum*, można jeszcze stosować oliwę prowansalską (per os) co $\frac{1}{4}$ godziny po łyżce stołowej, w $\frac{1}{2}$ godz. lub w godzinę położyć się na lewy bok, lędźwie umieścić wyżej niż łopatki.

Okłady na brzuch, przy kolce wątrobowej, wilgotne pod ceratką z naparu 3 cz. *Fructus Papaveris imunt.* i po 1 cz. *Fol. Hyosciami* i *Flor. Chamomillae*, często zmieniać, aby były gorące.

2) Leczenie kamicy wątrobowej oliwą prowansalską: Per os: jedna szklaneczka od wina co wieczór z kilkoma kroplami *Ol. Menthae pip.* Lub per rectum: chory leży na wznak, pod miednicę kładzie się poduszkę, aby była wyżej. Irrygorator z oliwą na $\frac{1}{2}$ —1 m wyżej łóżka. Kiedy oliwa weszła do rectum, chory kładzie się na 5 minut na prawy bok. Oliwa powinna być najlepsza, lub ol. *sesami*, ciepłoty 30°C. Ilość oliwy 400—

500 ccm. Przez 1—2 tygodnie lewatywy robić co dzień, potem co 2-gi dzień itd. coraz rzadziej. Początkowo dla taniaści i lepszego działania per os z kilkoma kroplami olejku miętowego, zapijać koniakiem lub kminkówką, potem, jeśli już chory więcej nie znosi per os, daje się w lewatywach z oleju słonecznikowego (tańszy), skutek bywa bardzo dobry, po kilku tygodniach bóle znikają, a kamienie wychodzą.

3) Leczenie kamicy za pomocą *acidum oleinicum* po 0,5—1,0 rano na czczo w kapsułkach przez 10—15 dni. Wyleczenie następuje po kilku miesiącach. Działanie kwasu oleinowego polega na zahamowaniu rozkładu kwasu glikokolowego w żółci i wypadaniu cholesteryny, która właśnie daje kamienie. Zamiast *a. c. oleinicum* można stosować *natr. oleinic.* po 0,1. Dla kuracji ponapadowej w kamicy: 2—3 razy dziennie łyżkę stołową gliceryny (*purissimum*) z sokiem z ½ cytryny na szklanke wody przegotowanej, przez tydzień lub 10 dni.

W kilku zaobserwowanych przypadkach chronicznych bólów wątrobowych skutek tej kuracji okazał się dodatni.

4) Sok z czarnej rzodkwi daje dobre wyniki, ale pić go trzeba przez 3—4 tygodni i powtarzać tę kurację 2—3 razy do roku.

Sposób użycia: po opłukaniu rzodkwi z brudu i ziemi, utrzeć na tarce, dodać do tej miazgi kilka łyżek stołowych cukru i często mieszając, pozostawić na 5 godzin. Tę mieszaninę precedzić przez lniane płótno (na raz łyżkę mieszaniny) i lekko wyciskać. Pić ten sok z początku po łyżce stołowej, potem po malej szklaneczce od wina przez 3—4 tygodnie. Wobec niesłychanie przykrej, a nawet wstrętnej woni tego soku, kuracja ta jest bardzo nieprzyjemna.

5) Kuracja wodami mineralnymi:

a) Karlsbad: najpierw *Schlossbrunnen* i *Mülbrennen*, a później *Sprudel*, szczególnie jeśli kamyki zawierają dużo wapnia i cholesteryny.

b) Marienbad — *Kreutzbrunn*, nadaje się dla otyłych i pełnokrwistych.

c) Ems — *Kesselbrunnen* z dodatkiem soli karlsbadzkiej, u osobników chudych i nerwowych — bardzo pewna kuracja, odchodzi bowiem po niej masa kamieni.

d) Znakomite wody mineralne w *Vichy*.

e) U nas *Truskawiec* i *Morszyn*, oraz zdroj *Zuberaw* w *Krynicy*.

6) Jako specifium: Oleum Terebinthinae sulfuratum (przesiarkowany olej lniany) 3 razy dziennie po 5—15 kropli. Balsam Harlemski, składający się z Ol. Terebinth. i sulfur.

7) Ol. Terebinth. rectificatum: 1 cz. na 3 cz. aether. sulfur. (tzw. Remedium Durandi) 3 razy dziennie po 15 kropli.

Dieta: po napadzie kolki wątrobowej bardzo surowa: herbata lekka, z małą ilością mleka dopiero na drugi lub trzeci dzień (do tego czasu tylko lekka i czysta), kleik, kaszka manna, na 3—4 dzień, jeżeli język się oczyszcza, z sucharkiem, następnie soki owocowe, galaretki owocowe, jabłko pieczone bez skórki, szpinak przecierany, zupa ze śliwek suszonych, przecieranych, z grzankami w kostki małe, lub z kluseczkami, jednak dopiero 6—7 dnia, potem marchewka przecierana i powoli przejście do potraw jarzynowych, ale nie zapiekanych; kawa zbożowa z mlekiem, wieczorem mleko w równych częściach z gorącą wodą, sucharki, bułeczki z dnia poprzedniego. Powoli więc przechodzić do diety jarskiej, wykluczwszy zupełnie mięso w jakiegokolwiek formie; ryby i jajka używać ostrożnie i to w małej ilości do potraw. Wszelkie zupy zaprawiać słodką śmietanką w małej ilości. Sok z pomarańcz raźnię nieco później, po 2-tygodniach od napadu kolki, i to powinien być nieco ogrzany; to się stosuje również do wszelkich owoców, nie należy ich spożywać w stanie zimnym. Wspomniałem szerzej o diecie, a to dlatego, że błędy popełniane przy niewłaściwej diecie mogą się ciężko odbijać na zdrowiu naszych chorych i zatrzymywać proces rekonwalescencji.

Pozostaje mi jeszcze nakreślić recepty ziółek, jakie mi w ciągu 8-miu lat dają zupełnie dobre wyniki i zastępują ranne krople, jakie powyżej w moich zespołach kuracyjnych ułożyłem. Skład tych ziółek jest następujący:

Rp.: *hba poligonia viculis, hba hyperici, hba equiseti, hba agrimoniae, hba asperulae odoratae, hba verbenae, hba marubii albi, radix cichorii, fr. cynosbati, hba centauri minoris, fl. chamomillae aa ad 100,0.*

S.: Łyżkę stołową lub nawet łyżeczkę deserową czubatą zaparzyć w szklance wrzątku w ciągu 10 minut i po przedczeniu pić łykami rano i wieczorem przez tydzień, potem tylko rano na czczo.

Na zakończenie pracę niniejszą chciałbym jeszcze uzupełnić leczeniem żółtaczki, która u niektórych osób często występuje po

napadzie kolki wątrobowej. Nim zacznę opisywać leczenie żółtaczki, chciałbym jeszcze choć pobieżnie przypomnieć, jakie są rodzaje żółtaczki, przyczyny ich powstania, objawy oraz skutki oddziaływania na organizm i jego funkcje.

Żółtaczka. Icterus.

Żółtaczka jest tylko symptomem choroby. Bywa żółtaczka wątrobowa — icterus hepatogenes, i ict. haematogenes, czyli żółtaczka krwiopochodna.

Pierwsza jest zawsze skutkiem zastojów żółci, druga powstaje na tle choroby krwi — rozpadu ciałek czerwonych, lub wskutek zachorzeń septycznych, jak tyfus, pyaemia i inne choroby infekcyjne. Przy icterus haematogenes stolce nie są gliniaste i białe, nie ma zastojów żółci, wystąpienie tej żółtaczki daje przeważnie dla choroby zasadniczej rokowanie niepomyślne.

Icterus hepatogenes powstaje przy niezycie dwunastnicy, zapaleniu dróg żółciowych, kamicy wątrobowej, przy raku wątroby, kile, przy marskości wątroby, wątrobie zastoinowej, ostrym żółtym zaniku wątroby, przy ropniu wątroby i wreszcie przy icterus neonatorum. Swobodny odpływ żółci do dwunastnicy jest zatrzymany wskutek zaczerwienienia przewodów żółciowych (ductus hepaticus, ductus choledochus i przewodów wewnątrz wątroby).

Icterus gravis v. cholaemia powstaje na skutek przeładowania krwi żółcią, albo wskutek raptownego i zupełnego zamknięcia ductus choledochus. Zjawia się autointoksykacja z gorączką, bredzeniem i krwotokami w śluzówkach i w skórze.

Żółtaczka krwiopochodna nigdy nie bywa tak silna, jak żółtaczka resorbcyjna. Powstaje ona w przebiegu tyfusu lub pyaemii z dreszczami, wysoką gorączką i potami. Sledziona powiększona, w urynie krew, białko, czasem bywa anuria i exitus letalis.

Icterus hepatogenes znamionuje się utratą apetytu, uczuciem pełności w brzuchu; język biały, żółte zabarwienie skóry i silne swędzenie ciała, często obrzęk wątroby. Mocz ciemny, z pianą żółtą, zaparcie, stolec jasny jak glina, lub biały, twardy. Gazy cuchnące, również cuchnące stolce. Puls wolny, 40—50 na min., czasem xantopsia. Dłuższa żółtaczka wywołuje zapalenie nerek z obecnością w moczu wałeczków.

Leczenie żółtaczki po napadzie kolki wątrobowej zbiega się z leczeniem podrażnień wątroby i dróg żółciowych i jest takie samo

prawie, jak przedwstępne leczenie ogólne kamicy żółciowej. A więc stosujemy środek żółciopędny i jednocześnie przeciwzapalny: *Merc. dulcis* D3—D4 w proszku (trit.), następnie *Chionantus virgin.* D1 i *Nux vomica* D3—D4 (*Nux vomica* można dać razem z *Lycopodium* D30, jako kompleks); te trzy środki dawać należy przez 3—4 dni w odstępach co godzinę na przemian, czyli w ciągu dnia 12 razy.

Po 3-ch dniach te środki można podawać rzadziej, tj. co półtorej godziny na przemian, czyli tylko 9 razy dziennie. Serię tych środków podaje się w ciągu 10 dni. Jednocześnie z powyższymi środkami podawać należy jeszcze jako dobry środek żółciopędny *Chamomilla* Ø po 5—6 kropel w łyżce stołowej wody ciepłej przez 5 dni; potem następne 5 dni: 2 razy dziennie, rano i wieczorem. Wypada mi nadmienić, że *Chionanthus virg.* jest bardzo dobrym środkiem przeciw zapaleniu woreczka żółciowego (cholecystitis), natomiast *Chelidonium* znakomicie zmniejsza obrzęk wątroby i powinno być stosowane w zmianach następowych, już w pierwszej zmianie albo w drugiej w kroplach rannych, o czym wspomniałem wyżej. Zwykle po tych środkach żółtaczka ustępuje i żółć normalnie przechodzi do dwunastnicy już po 24 godzinach, a najdalej po 48 godzinach. Jeśli trwa dłużej, sprawa może się komplikować i powstać może hydros vesicae felleae.

Oto środki i sposób ich stosowania, jakimi leczyłem wielką liczbę cierpiących na kamicy wątrobową w ciągu 40 lat mej praktyki lekarskiej. Stosowałem je i u siebie samego, gdyż i mnie nie oszczędziła ta choroba, choć, jak dotąd, nie pozostawiła po sobie żadnego śladu, co przypisuję jedynie środkom homeopatycznym. Być może, że niepotrzebnie tak obszernie i tak drobiazgowo opisałem sposób leczenia kamicy wątrobowej, ale szkic ten przeznaczony jest przecież dla lekarzy, interesujących się metodą *Hahnemanna*, i nie obznajmionych jeszcze dokładnie z farmakologią i terapią homeopatyczną, aby mogli pewnie i jednocześnie z dobrym wynikiem stosować środki homeopatyczne przy łóżu chorego.

Adres autora: Warszawa, Nowogrodzka 46.

Składajcie ofiary

Na Pomoc Zimową Bezrobotnym

Konto P. K. O. 70.200



„CHWASTY” NA ŚCIERNISKU.

Rycina przedstawia mały wycinek ścierniska, ukazujący symbiozę niektórych roślin. Od lewej widzimy na pierwszym planie bratki (*viola tricolor*). Na drugim planie w środku widać łodygę koniczyny polnej (*trifolium arvense*), przed nią rdest czerwcowy (*scleranthus annuus*). Poza tym ukazuje swoje czerwone kwiatki kurzoślep czerwony (*anagallis arvensis*), obok niego szczaw łukowy (*rumex acetosella*). W małej grudce ziemi po lewej stronie, oderwanej od całości, tkwi delikatna roślina muchotrzew pospolity (*stellaria media*).

Pod względem leczniczym powyższe zioła mają następujące zastosowanie: *Viola tricolor* w chorobach skóry. *Trifolium arvense* skuteczne w niezbytach oskrzeli i bieguncce. *Stellaria media* usuwa dolegliwości goścowo-reumatyczne oraz pryszczycę. *Anagallis arvensis* jest środkiem, regulującym czynności wątroby i nerek. *Rumex acetosella* ma być pomocny w konwulsjach i oesophagitis. Wreszcie *scleranthus annuus* stosowano dawniej, rzekomo skutecznie, przeciw carcinoma.

Cztery wykłady o homeoterapii.

Wykład czwarty

Wskazówki dla praktycznego stosowania homeoterapii.

Panie i Panowie!

Zastanowimy się dzisiaj, w jaki sposób moglibyście zapoznać się bliżej z metodą homeopatyczną na podstawie praktycznych doświadczeń z środkami homeopatycznymi. Sądzę też, że uda mi się Was przekonać, iż nie tylko lekarz-praktyk, ale również i specjalista może wykorzystać dla dobra swych pacjentów doświadczenia i spostrzeżenia lekarzy-homeopatów, poczynione w ciągu całego wieku.

Rozumie się, iż w tym celu musi każdy zapoznać się bliżej z naszym arsenalem leków, tzn. z farmakologią, i to lepiej, niż tego nauczył go uniwersytet. Uprzedzam, że poznawanie leków następować musi stopniowo. Bez pracy — nie ma kołaczy! Zagłębienie się w homeopatyczny sposób myślenia wymaga czasu.

Przede wszystkim pragnę zapoznać Was z lekiem znanym powszechnie, z lekiem, który my, homeopaci, stosujemy jako środek konstytucjonalny, z w a p n i e m.

Preparaty wapniowe stosujemy w homeopatii zwłaszcza u dzieci oraz w okresie pokwitania, a zatem w okresie wzrostu człowieka. A przecież nie tylko pediatra, ale i neurolog, specjalista chorób płucnych, otiatra, okulista, a nawet nierzadko ginekolog posiada w swej praktyce pacjentów młodocianych, dla których wapń jest lekiem wskazanym.

Nalanym, rachitycznym dzieciom zalecamy *Calcium carbonicum*, preparat wytwarzany ze skorup ostryg. Natomiast typ „*calcium phosphoricum*” — to dziecko szczupłe, wysokiego wzrostu. Typ taki spotykamy często w wieku między 10—15 rokiem życia. Dzieci tego rodzaju skłonne są zazwyczaj do specjalnych zaburzeń. Z jednej strony bowiem cierpieć mogą na „bóle wzrostowe”, a zatem cierpienia spojeń stawowych, bóle pleców i skłonność do szybkiego męczenia się. Następnie ten rodzaj dzieci cierpi często na tzw. „szkolne bóle głowy”. Dzieci takie dają sobie wprawdzie radę z nauką, mają jednak pewne trudności w przy-

swajaniu sobie wiedzy, często zapominają, nie są zdolne do zupełnego skupienia się i po bardziej wyczerpujących zadaniach zapadają na ból głowy. Niekiedy nawet w każdy dzień nauki tego typu dzieci wykazują ponadto wiele objawów natury nerwowej ze strony żołądka i jelit: brak łaknienia w dniach, w których przypadają wypracowania klasowe, dzieci nie chcą nieraz w tych dniach jeść śniadania, a nawet niekiedy nie zdradzają apetytu do obiadu i są zgryźliwe. Inne dzieci znów skłonne są do zaburzeń naczynioruchowych: nagłych kongestyj lub ataków zblednięcia z omdleniami, wymiotami itp., które to objawy występują niekiedy podczas lekcji szkolnych. Inne znowu dzieci są trzpiotowate, niespokojne, nie mogą usnąć w nocy, bredzą przez sen, zgrzytają zębami, podczas lekcji są niespokojne itp. Tego rodzaju zachowanie się dzieci uważają mniej doświadczeni pedagodzy za brak wychowania lub swawolę.

U dziewcząt następuje w odpowiednim okresie pierwszy period. Jest on u typu dziewczynki „calcium phosphoricum” bardzo obfity, wskutek czego osłabia je, a ponadto przed każdym następnym periodem wzrasta u nich widocznie niepokój nerwowy. Gdybyście Państwo zechcieli przypomnieć sobie swoje lata szkolne, na pewno przyszedłby Wam na myśl niejeden rówieśnik, którego określilibyście jako typ „calcium phosphoricum”. Ponadto wiecie dziś dobrze, że asteniczne, wyrosłe dzieci skłonne są bardzo do chorób zakaźnych, przede wszystkim do nieżytów nosa, krtani i dróg oddechowych oraz do gruźlicy. Dla nas tedy stanowi *calcium phosphoricum* zasadniczy lek początkowej gruźlicy, zwłaszcza w wieku młodzieńczym, przede wszystkim zaś gruźliczego obrzęku gruczołów.

Panie i Panowie! Typ „calcium phosphoricum” — to w naszym pojęciu dziecko asteniczne, wybujałe, ze skłonnościami do nieżytów, męczące się szybko tak fizycznie jak i umysłowo i skłonne do objawów nerwowych, jak to wyżej nakreśliłem. Jeżeli w ordynacji Waszej ujrzyjecie tego rodzaju dziecko, przypomnijcie sobie, proszę, że homeopaci zalecają tego rodzaju typom w pierwszym rzędzie *calcium phosphoricum*. Ja osobiście leczyłem tym środkiem wiele dzieci z najlepszymi wynikami.

Zarzucano nam, lekarzom-homeopatom, że leczymy objawy chorobowe. Na przykładzie *calcium phosphoricum* możecie stwierdzić, że leczymy typ konstytucjonalny, a nie uprawiamy wcale terapii symptomatycznej, co w tego rodzaju przypadkach jest ra-

czej właściwością lekarzy-allopatów. Boć przecież wy, Panie i Panowie, zalecacie tego rodzaju pacjentom, wykazującym objawy nerwowe i bezsenność, walerianę lub małe dawki bromu, przeciw brakowi łaknienia u dzieci szkolnych, zwłaszcza ze skłonnościami do zaparcia stolca, zapisujecie chętnie środki takie, jak *tra rhei vinosa*; bladym dzieciom tego typu, skłonnyim do omdleń w szkole, zalecacie zazwyczaj środki wzmacniające, np. iniekcje arsenikowe. Ci spośród Was, którzy przepisują w takich przypadkach kwas fosforowy, są jeszcze najbliżsi homeopatycznemu sposobowi myślenia. Ordynujcie odtąd w takich przypadkach:

Rp.: Calc. phosph. trit. D6
10,0 w tabletkach po 0,1
S.: 3 razy dziennie po 1 tabl. ¹⁾

Preparat ten ordynujemy chętnie w tabletkach, gdyż łatwiej go w tej postaci stosować. Jak uprzednio wspomniałem, tabletki są z cukrem mlecznym, są słodkawe i dzięki temu dzieci chętnie je przyjmują. Łatwość stosowania leków homeopatycznych jest bardzo poważną ich zaletą, zwłaszcza w praktyce dziecięcej. Dodajcie do tego niską cenę, gdyż 10 gramów tabletek po 0,1, a zatem 100 tabletek kosztuje w oryginalnym opakowaniu najpoważniejszej fabryki środków homeopatycznych 62 Rpf.²⁾. Ponieważ 100 tabletek, używanych po 3 sztuki dziennie, wystarcza na 33 dni, zatem dzienny koszt leku wynosi około 2 Rpf. Zalecamy zwykle przyjmowanie tej postaci preparatu „Calcium phosphoricum” w ciągu 1—2 miesięcy.

Rozumie się, nie zawsze otrzymacie tym środkiem 100% wyleczenia. Niekiedy bardziej są wskazane środki działające podobnie. Ale dla dokładnego różniczkowania leków wymagana jest już dokładna znajomość farmakologii homeopatycznej. Pragnę krótko wspomnieć, że dla dzieci zaniedbanych w nauce, o typie adenoidalnym, należy pomyśleć o solach baru. Ponadto dzieciom skłonnyim do powtarzających się zapaleń migdałków należy oprócz baru i wapnia zalecać przede wszystkim *sulfur*, *hepar sulfuris* oraz *sulfur jodatum*. Ten ostatni lek w roztarciu D6 (3 razy dziennie po 1 tabletkę).

¹⁾ Lub w proszku na końcu scyzoryka (przyp. tłumacza).

²⁾ W Polsce 1.60 zł tabl. à 0,25 (przyp. tłumacza).

Podobnie jak *calcium phosphoricum*, działa *calcium hypophosphorosum*. Środek ten zalecamy szczególnie i to w niższych roztarciach dzieciom z natury słabowitym, przy powolnej rekonwalescencji po przebyciu choroby zakaźnej. Recepta na ten lek wygląda następująco:

Rp.: *Calc. hypophosphorosum* D3

10,0 w tabletkach po 0,1

S.: 3 razy dziennie po 1 tabl.¹⁾

Przekonacie się często, że dzieci rozkwitają, łaknienie się zwiększa, znikają objawy wyczerpania i inne dolegliwości.

Omawiając *Calcium phosphoricum*, zwróciłem specjalną uwagę na bóle głowy u dzieci w wieku szkolnym. Ból ten należy uważać za objaw szybkiego wyczerpania nerwowego. Inne postacie „szkolnego bólu głowy”, na co szczególną należy zwrócić uwagę, uwarunkowane są dalekowzrocznością lub astygmatyzmem. Tu należy naturalnie przeprowadzić korekturę za pomocą odpowiednich okularów. Niekiedy następują bóle głowy również przy normalnej refrakcji po przemęczeniu oczu wskutek czytania przy złym oświetleniu lub drobnego druku, względnie po przemęczeniu oczu delikatnymi robótkami szydełkowymi itp. Przeciw tym bólom głowy i oczu rozporządza homeopatia kilku lekami, wymienię tu tylko *rutę*. W takich odpowiednich przypadkach radzę Państwu przeprowadzić próby. Przepis ordynacyjny będzie posiadał następujące brzmienie:

Rp.: *Ruta graveolens* dil. D3

10,0

S.: 3 razy dziennie po 5 kropel w łyżce wody.

Ponadto występują u dzieci i w okresie pokwitania bóle głowy, które zaliczyć można do kategorii migreny. Przeciw wszelkim postaciom migreny posiadamy wiele skutecznych leków.

Pozwolę sobie zwrócić w tej dziedzinie uwagę na *iris versicolor*. Migrena typu *iris* wykazuje wiele wspólnych cech z bólami głowy, wymienionymi jako charakterystycznymi u dzieci typu *calcium carbonicum*. *Iris* bowiem jest wskazane również dla nerwowych, szybko męczących się ludzi, którzy podlegają atakom migreny, zwłaszcza podczas wyężającej pracy

¹⁾ Lub w proszku na końcu szczyryka (przyp. tłum.).

zawodowej. Niekiedy jednak występuje migrena w dniach wolnych od zajęć zawodowych („migrena niedzielna”). Migrena typu iris może rozpoczynać się od migotania przed oczyma, chociaż objaw ten nie jest stały. Mogą towarzyszyć jej kwaśne wymioty, niekiedy zaś zamiast migreny występuje jedynie palenie w żołądku, kwaśne wymioty i ewentualnie biegunka. Dzieciom zatem, których bóle głowy przypominają ten typ migreny, należy zalecać nie *calcium phosphoricum*, lecz *iris* według następującej recepty:

Rp.: *Iris versicolor* dil. D3

10,0

S.: 3 razy dziennie po 3 krople w łyżeczce wody.

Jak zaznaczyłem — jest *Iris* nadzwyczaj skutecznym środkiem. Obserwowałem liczne migreny, leczone bez skutków innymi lekami, wyleczone za pomocą *Iris*, przy czym kontrola, przeprowadzona po roku lub dwu latach, potwierdzała zupełnie wyniki lecznicze. Rozumie się, że należy dokładnie uważać, by środek ten był dostosowany ściśle do przypadku. W klimakterycznych postaciach migreny *Iris* pozostanie bez skutków, podobnie u osobników z czerwonym, przekrwionym obliczem. *Iris* jest bowiem lekiem przeciwmigrenowym dla anemicznych z opisanymi objawami towarzyszącymi.

Inne postacie bólów głowy zależne są od schorzeń zatok. Ostatnio zwrócono się do mnie w kołach otiatrycznych z prośbą o wskazanie sposobów leczenia chorób z tej specjalności środkami homeopatycznymi. W tej kwestii przypominam własne prace, publikowane swego czasu w „Allgemeine Homeopathische Zeitung” („Therapeutische Notizen”, część I: „Choroby uszu”). Co się tyczy leczenia zapalenia ropnego zatok, pragnę wspomnieć, że ogólnie zalecam pacjentom, zgłaszającym się do nas już z gotowym rozpoznaniem i zdjęciem rentgenologicznym, w pierwszym rzędzie *cynober* (*mercurius sulfuratus ruber*), szczególnie wtedy, gdy chodzi o tzw. „przypadki tępe”, czyli chorych, uskarżających się jedynie na ucisk w danej zatoce i na wydzielanie ropy z nosa. Wiemy również, że działa ona wyraźnie na śluzówki nosa i gardzieli. Znane jest również działanie siarki¹⁾ na śluzówki, tak że stosowanie w tych przypadkach *cynobru* staje się zupełnie zrozumiałe. Ordynuje się:

¹⁾ Pragnę przypomnieć tu o znaczeniu kąpieli siarczanych w przewlekłych chorobach zatok.

Rp.: Cinnabaris trit. D3

10,0 w tabletkach po 0,25

S.: 3 razy dziennie po 1 tabl. ²⁾

Działanie tego środka objawia się zazwyczaj w ten sposób, że początkowo występuje zwiększenie wydzielin, które następnie zmniejszają się i ustają zupełnie. Na drugim miejscu w leczeniu ropnym chorób zatok zalecam sulfur i hepar sulfuris, zazwyczaj w potencji D4 do D6, zwłaszcza jeżeli chodzi o przypadki przewlekłe; sulfur jodatum D3 i D6 stosuję wówczas, gdy ropa jest silnie cuchnąca.

W nieżytach zatok z płynnymi wydzielinami, które ściekają przy leżeniu w postaci wycieków śluzowo-ropnych do gardzieli, ordynujemy *hydrastis canadensis*, zazwyczaj w 3 lub 4 potencji dziesiątej, rzadziej D6, 3 razy dziennie po 5 kropel. Państwo znacie gorzchnik kanadyjski wyłącznie jako lek ginekologiczny, skuteczny w krwotokach macicy rozmaitego pochodzenia. Dla lekarza-homeopaty, zasięg leczniczy tego środka jest znacznie większy. *Hydrastis* jest jednym z głównych naszych leków, działających na błonę. Podczas doświadczeń na zdrowych osobnikach, występowały objawy jego działania na wszystkich śluzówkach. Dlatego stosuje się *hydrastis* również w niektórych odmianach nieżytów żołądka, dróg żółciowych, jelit, pochwy itp. Wypróbowanie odkrytego przez nas rozszerzonego zasięgu leczniczego tego środka stanowi bardzo wdzięczne zadanie. Dlatego radzę szczerze wypróbować lek ten w zaleconych roztworach w nieżytach zatok, przebiegających z opisanym zespołem objawów. Jeżeli podrażnienia zatok połączone są z kichaniem lub żółtawymi wydzielinami w postaci nitkowatego śluzu, należy wtedy stosować przede wszystkim *kalium bichromicum*. Środek ten ordynujemy w postaci D6. W czwartej potencji dziesiątej wywołuje on często, według moich spostrzeżeń, pogorszenia, zwłaszcza zaś objawy uboczne ze strony żołądka. Zbyt daleko zaprowadziłoby nas nakreślenie dokładnego obrazu działania tego preparatu, pragnę jedynie podkreślić, że uszkodzenia zawodowe robotników, mających styczność z chromem, występują zazwyczaj na śluzówkach nosa.

Do omówienia leczenia chorób zatok nosowych pragnę dołączyć kilka uwag o pozostających po nich neuralgiach. Leczenie

²⁾ Lub w proszku na końcu scyzoryka (przyp. tłum.).

bowiem neuralgii jest dziedziną, w której homeopatia zdobywa sobie często wawrzyny. Np. w neuralgiach po półpaścu dają znakomite wyniki drobne dawki arsenu, w nerwicach popleurystycznych drobne dawki arsenum jodatum i innych leków. W leczeniu neuralgii supraorbitalnych po chorobach zatok zalecam wypróbowanie spigelia.

Rp.: Spigelia dil. D4

10,0

S.: 3—4 razy dziennie po 5 kropel na wodzie.

Lekiem tym osiągniecie Państwo niejednokrotnie nadzwyczajne wyniki, jednak jedynie wtedy, gdy wskazana jest spigelia, co zresztą ma bardzo często miejsce. Doświadczony lekarz-homeopata rozporządzać tu będzie, oczywiście jeszcze całym szeregiem leków, jak cedron, verbascum lub stannum.

Proszono mnie, bym opowiedział również o leczeniu rozmaitych postaci kaszlu. Jest to jednak dziedzina, której nie wyczerpuje się w jednej lub w dwu godzinach. Dlatego ograniczam się dziś jedynie do podania piśmiennictwa.

Kto z Państwa pragnąłby stosować leki homeopatyczne w leczeniu nieżytyłów dróg oddechowych, temu radzę zapoznać się z doskonałym wykładem szefa Szpitala Homeopatycznego w Sztutgarcie, dra Alfonsa Stiegelego, o homeopatycznym leczeniu kaszlu, który został wygłoszony w 1932 r. na międzynarodowym homeopatycznym kursie dokształcającym w Sztutgarcie i opublikowany później w 1933 r. w czasopiśmie „Hippokrates”.

Na pytanie, czy w chorobach kobiecych stosować można leczenie homeopatyczne, pragnę odpowiedzieć, że lecznictwo homeopatyczne ma specjalne w tej dziedzinie wiele możliwości, które nabierają szczególnej wagi wobec faktu, że allopatia działa tu zazwyczaj chirurgicznie, fizykalnie lub psychoterapeutycznie, a rzadziej farmakologicznie. Przewaga lekarza, który obok arsenału allopatycznego, rozporządza również tak wielkim zasobem leków, jaki posiada homeopatia, staje się w niektórych postaciach chorobowych bardzo wydatna. Według doświadczeń lekarzy homeopatów, którzy ugruntowali homeoterapię ginekologiczną, że wymienię na pierwszym miejscu biografa Hahnemanna, *Richarda Haehl'a* — lecznictwo chirurgiczne i fizykalne stoi w ginekologii niemal na drugim planie po terapii farmakologicznej, oczywiście, za wyjątkiem

nowotworów. Niestety muszę dziś zrezygnować z wyliczenia Państwu środków homeopatycznych, będących w użyciu w ginekologii.

Również w chorobach zębów osiąga się lekami homeopatycznymi nadzwyczajne wyniki. Mało mamy jednak dentystów, którzy przyswoili sobie znajomość środków homeopatycznych i powiększyli dzięki temu swe możliwości lecznicze z korzyścią dla pacjentów. *Bashanier i Stiegele* wygłaszali swego czasu odczyty o znaczeniu leków homeopatycznych, na zjazdach dentystycznych. Odczyty te były później publikowane w piśmiennictwie homeopatycznym.

Ponadto w urologii mają koledzy, którzy opanowali homeopatię, znaczną przewagę nad tymi, którzy jej zasad nie znają. Dwóch moich kolegów, z którymi często dyskutowałem na temat homeoterapii poświęciło się urologii i pozostało zwolennikami homeopatii. Zasób naszych leków, które znajdują zastosowanie w rozmaitych urologicznych stanach chorobowych, jest bardzo znaczny, tak że dla każdej niemal postaci choroby urologicznej możemy dostosować odpowiedni i skuteczny środek. Dzięki stosowaniu leków homeopatycznych, może dziś każdy lekarz praktykujący osiągnąć znakomite wyniki lecznicze w przypadkach, które zazwyczaj trzeba było powierzać pieczy specjalisty. O *cantharis* mówiłem dość obszernie przy niezżytach pęcherza. Dziś pragnę jeszcze zapoznać Państwa ze środkiem, który okazał się skuteczny w leczeniu powiększenia gruczołu krokowego i związanych z nim dolegliwości. Środkiem tym, to *sabal serrulatum*, który odda Wam dobre skutki w przypadkach parcia na mocz, z utrudnionym oddawaniem uryny. Lek ten działa jednak nie tylko na te zjawiska podrażnieniowe, lecz usuwa równocześnie współistniejące zjawiska obrzękowe. *Sabal* zdobył nazwę „cewnika homeopatycznego” i to nie na próżno, skoro czyni zbędnym przykre cewnikowanie. Zalecamy *sabal* w potencji D1 do D3, niekiedy nawet w postaci pranalewki:

Rp.: *Sabal serrulatum* dil. D1

10,0

S.: 3 razy dziennie po 5 kropli.

Rozumie się, że *sabal* nie jest żadnym panaceum. W leczeniu zapalenia prostaty należy brać pod uwagę i inne środki, jak *populus tremuloides*, *ferrum picricum*, *salix nigra* itp. Różniczkowaniem wyliczonych środków nie mo-

gę się dziś zajmować. Wyczerpującą odpowiedź da Państwu m. i. farmakologia *Stauffera*.

Zadziwiająco a równocześnie łatwo wytłumaczalną jest okoliczność, że chirurdzy żywiej zajmują się homeopatią i wykazują więcej zrozumienia dla nauki *Hahnemanna* niż klinicyści internistyczni. Pozwolę sobie przypomnieć *A. Biera*, którego terapia zastoinowa naprowadziła na homeopatię, oraz przedwcześnie zmarłego *Arnolda Zimmera*, który na drodze terapii bodźcowej doszedł do potwierdzenia zasad homeopatii i pracował nad jej równouprawieniem w medycynie. Poza tym znam cały szereg pierwszorzędnych chirurgów, zapalonych homeoterapeutów, którzy często ordynują nasze środki dla leczenia przed — i pooperacyjnego. Jednym z najważniejszych leków homeopatycznych dla chirurgów jest *arnica*, przyspiesza ona gojenie ran i łagodzi bóle pooperacyjne, co zostało stwierdzone przez byłego kierownika Szpitala Homeopatycznego Berlin — *Lichterfelde*, *Wiktora Schwarza*, którego niestety zbyt wczesnie śmierć zabrała z naszego grona.

Jak Państwo tedy widzicie, włączenie środków homeopatycznych do lecznictwa, może w każdej specjalności lekarskiej nieść pacjentom wydatną pomoc. System leczniczy *Hahnemanna* ma, rozumie się, również swoje granice. Np. w *coma diabeticum* nikt nie będzie próbował doświadczeń z lekami homeopatycznymi, lecz zastosuje natychmiast *insulinę i cukier gronowy*. Również po pęknięciu wrzodu żołądka do jamy brzusznej przystąpi się natychmiast do operacji. Z drugiej jednak strony istnieją stany chorobowe, w których leczenie homeopatyczne daje nie tylko pożądane wyniki, ale wyniki znacznie lepsze od osiąganych innymi metodami leczniczymi.

Na koniec pozwolę sobie jeszcze powrócić do dziedziny chorób uszu, nosa i gardła. Jakie możliwości posiada tutaj lekarz, który opanował homeopatię, wykazał — jak wyżej wspomniałem — *Józef Schier*. Raz jeszcze przypominam o jego wyjątkowo pouczającym „sprawozdaniu o dotychczasowych doświadczeniach z metodą homeopatyczną na klinikach uniwersyteckich w Frankfurcie”. Praca ta opublikowana została w 3 numerze „*Allg. Hom. Zeitg.*” 1933 roku.

Jakże zadowolony musi być specjalista, który może leczyć całego człowieka i nie musi stać kurczowo na samotnej wyspie swojej specjalności! Były profesor otiatrii wydziału homeopatycznego w Bostonie, *Bellows*, święcił niedawno swój 60-letni jubileusz do-

ktoratu i niemal 50-lecie objęcia ordynatury oddziału chorób uszu, nosa i gardła tamtejszego dużego szpitala homeopatycznego. *Bellows* był przeszło 30 lat profesorem otiatrii i krótko przed swą emeryturą oświadczył, że nie mógłby być nigdy otiatrą, gdyby nie miał możliwości stosowania leków homeopatycznych. Jeżeli zatem człowiek po tyloletniej pracy zawodowej, w czasie której odznaczył się również na polu chirurgii, wydaje tego rodzaju opinię i gdy podobne opinie słyszymy stale od stosujących homeopatię chirurgów, okulistów, otiatrów i ginekologów, to fakt ten winien dać wiele do myślenia, nawet zagorzałemu sceptykowi.

Panie i Panowie! Dobiegłem końca moich elementarnych wywodów o praktycznej homeopatii. Staralem się usilnie unikać teorii, a o faktach historycznych wspomniałem wyjątkowo wtedy, gdy ich znajomość mogła przyczynić się do zrozumienia przedmiotu. Z teorią zaznajomiliście się może w czasopiśmie, z obfitej w ostatnich latach polemiki za i przeciw homeopatii. Historyczne podstawy homeopatii oraz życie i twórczość dra Hahnemanna, którego w ostatnich latach chwalał wszyscy znamienitsi przedstawiciele dziejów medycyny, poznać możecie z prac *A. Biera*, publikowanych w latach 1925 i 1930 w „Münchener Medizinische Wochenschrift”, którą to lekturę polecam Wam i sądzę, że da Wam ona więcej, niż mogę to uczynić ja podczas wieczornych wykładów, po całodzienniej Waszej pracy. Oprócz *Biera* polecam Państwu gorąco zapoznanie się ze znakomitą historią homeopatii *Rudolfa Tischnera*¹⁾ oraz biografią Hahnemanna, skreśloną przez *Richarda Haehla*²⁾.

Zadaniem, które nakreśliłem sobie w tych czterech wykładach, było przedstawienie Wam jasnego poglądu na leczenie homeopatyczne i zachęcenie Was do doświadczeń praktycznych. Jeżeli udało mi się choć kilku moich słuchaczy zachęcić do dalszego zapoznania się z naszą metodą leczniczą i stosowania jej później w praktyce, to trud mój zostanie hojnie wynagrodzony. A Wy, Panie i Panowie, którzy nauczycie się później dokładnego stosowania homeopatii, nie pożałujecie nigdy tego rozszerzenia wiadomości terapeutycznych!

Adres autora: Berlin nr 65, Rudolf Virchow - Krankenhaus, Homöopathische Abteilung.

¹⁾ Tischner Rudolf: „Geschichte der Homöopathie”, 2 tomy, Lipsk.

²⁾ Haehl Richard: „Samuel Hahnemann, sein Leben und Schaffen”, Lipsk.

Przyczynek do uzasadnienia reguły Arndt-Schulza.

Przypadek, jaki mam zamiar opisać, dotyczył dwuletniego dziecka, cierpiącego od 24 godzin przed moim przybyciem na uporczywą biegunkę. Matka dziecka — żona lekarza — zaraz w początkach cierpienia stosowała w dużych ilościach węgiel, jednak działanie tego środka nie wywierało żadnego skutku. Objawy biegunki były dość swoiste, gdyż obserwowałem, że herbata, podawana razem z węglem, po krótkim czasie opuszczała organizm w stanie zupełnie niezmienionym. Robiło to wrażenie, że cały przewód pokarmowy jest jak gdyby długą sztywną rurą o nieprzepuszczalnych ściankach. Dziecko samo było wesołe, nie robiąc wrażenia ciężko chorego. Po zastanowieniu się, co mogło być przyczyną takiego stanu, doszedłem do wniosku, że nastąpił tu skurcz naczyń jelitowych, wywołany przez jakieś nieznanne mi bliżej czynniki. Zaordynowałem:

Rp.: T-ra Opii gtts. II

Spir. dil. 10,0

Mds.: Co 20 minut po 5 kropli.

W wyniku stosowania tego środka po kilku godzinach biegunki ustały, a następnego dnia dziecko powróciło do zdrowia. Poza tym lekiem specjalnej diety nie stosowałem.

Przypadek, zdawało by się, na pierwszy rzut oka banalny i terapia nie wyszukana. Powszechnie jest przecież wiadomym, że opium powoduje zaparcie.

Preparaty makowca, drażniąc zakończenia nerwów sympatycznych, powodują zahamowanie ruchów jelit, obniżają ich napięcie toniczne i powodują skurcz naczyń jelitowych.

Według *Tappeinera*, wskazaniem do stosowania nalewki makowca będą: zapalne stany jelit i otrzewnej, zaparcia spastyczne, wywołane skurczem gładkich mięśni jelit, jak np. zatrucie ołowiem, wreszcie biegunki z wyjątkiem zakaźnych, wywołanych przez bakterie, i zadrażnień cząsteczkami kału, gdyż w takich przypadkach raczej wskazane są środki przeczyszczające.

W moim przypadku jednak, mimo, że objaw — biegunka — zdawałby się wskazywać na zastosowanie w powszechnie używanej

dawce opium (a więc 10—20 kropli, u dzieci odpowiednio mniej), to jednak po zastanowieniu się doszedłem do wniosku, że zasadniczą przyczyną biegunki był tu skurcz naczyń i z nim związane wybitne upośledzenie wchłaniania, czego dowodziły wydaliny prawie identyczne co do składu i w równej ilości z płynami przyjmowanymi. Zastosowanie więc nalewki makowca, poprzez nerw sympatyczny, zwiększyłoby jeszcze już istniejący skurcz naczyń. Postanowiłem więc skorzystać ze znanych mi metod leczenia biologicznego i to jest przyczyną umieszczenia niniejszej pracy w „Archiwum Medycyny Biologicznej”.

Jednym z podstawowych praw, jakimi tłumaczy medycyna biologiczna działanie swych leków, jest reguła *Arndt-Schultza*. Biologiczne to prawo, ogłoszone przez *R. Arndta*, potwierdzone później przez *H. Schultza*, głosi, że słabe podniety pobudzają działalność życiową komórek, podniety średniej siły przyśpieszają ją, większe — hamują, a bardzo silne — niszczą ją na zawsze. Potwierdzeniem tego jest notatka, jaką znalazłem u wyżej wspomnianego *Tappeinera*, który zaznacza, że duże dawki morfiny usuwają bóle porodowe, a zupełnie małe je potęgują (wielkości dawki potęgującej *Tappeiner* nie podaje).

*Hugo Schultz*¹⁾, podaje, że domeną działalności opium jest centralny system nerwowy oraz układ sympatyczny. Przy chronicznym zatruciu małymi dawkami występuje działanie na inercję naczyń jelit, co powoduje ich zwężenie i w rezultacie gorsze odżywianie ścianek jelit. Uwzględniając zasadę *Arndt-Schultza*, autor dochodzi do wniosku, że opium w dawkach minimalnych (homeopatycznych) powinno wywierać efekt wprost przeciwny, a więc rozszerzać naczynia jelitowe, przez co następuje z jednej strony zwiększenie ukrwienia ścianek jelitowych i lepsze ich odżywienie, z drugiej strony polepsza się wchłanianie samych jelit. Na podstawie tych wniosków uważa *H. Schultz*, że minimalne dawki opium powinny być lekiem skutecznym w początkowych okresach cholery, gdzie można oczekiwać od środka tego unormowania zaburzeń krążenia, przez co powraca normalne odżywienie jelit, a bakterie tracą najkorzystniejsze dla nich warunki rozwoju.

I mój przypadek w zupełności potwierdza tę regułę i dowodzi, że środek użyty w małej ilości działa wprost przeciwnie od dzia-

¹⁾ H. Schultz. Vorlesungen Über Wirkung u. Anwendung der deutschen Arzneipflanzen.

lania jego w dawce farmakopealnej. Użycie dwóch kropeł nalewki makowca na 10 ccm alkoholu jest, według pojęć oficjalnej farmakologii, dawką bardzo małą; w nomenklaturze homeopatycznej dawkę tę oznaczyło by się mniej więcej jako D3. Zważywszy jeszcze, że tak rozcieńczonego środka podawałem w dawkach po 5 kropli, uzmysławiamy sobie, jak mała dawka opium była przez pacjenta przyjmowana, mimo tego jednak efekt był zupełnie wyraźny i w następstwie zupełne wyleczenie.

Powyższy przypadek dowodzi, jak wiele cennych wskazówek w naszym postępowaniu leczniczym może nam dać reguła *Arndt-Schultza*, na której opiera się obecnie kierunek biologiczny w medycynie, a w szczególności na której homeopaci opierają swą tezę „*similia similibus*”.

Adres autora: Sanatorium — Chojny k. Łodzi.

STRESZCZENIA i OCENY.

Dlaczego rozbrzmiewa tak szerokim echem hasło powrotu do hippokratesowych pojęć lekarskich? Dr Kazimierz Bross. — „*Medycyna Praktyczna*” z. 6/36.

W świecie lekarskim walka o byt nie idzie obecnie po linii wyrobienia praktyki, lecz w kierunku poszukiwania posady, o objęciu której nie decyduje zamiłowanie do jakiegoś kierunku czy specjalizacji, lecz wysokość nędznego zwykle wynagrodzenia materialnego. Jeżeli zagranicą lekarze tej miary, co *Liek* i *Brauchle* od szeregu lat nawoływali i nawołują do opamiętania się i do zdecydowanego potępienia „urzędniczenia” sztuki lekarskiej, to zasługa *Brossa* jest niemniejsza, że w Polsce zwraca uwagę na groźne niebezpieczeństwo procesu, niweczącego konsekwentnie powagę i etykę stanu lekarskiego.

Wykład, który autor wygłosił na uroczystym obchodzie dziesięciolecia „*Wieczorów Lekarskich*” w Poznaniu, zasługuje na wyróżnienie nie tylko ze względu na staranne opracowanie tematu oraz logiczne wnioski, lecz przede wszystkim stanowi ostrzegawcze „momento” dla tych, którzy starają się nadal intensywnie o „urzędniczenie” lekarza. Oto, jak wywodzi *Bross*:

„...jeżeli bowiem usprawnienie medycyny, zwłaszcza w zakresie chirurgii i położnictwa, ma cechy dodatnie, to niewątpliwie jej socjalizacja i uprzemysłowienie nie mogło nie wyrzucić ujemnego wpływu na rozwój sztuki lekarskiej. Materializm w żywym człowieku widział tylko jego ciało, materię, nie dojrzał i nie mógł dojrzeć jego duszy. W czasach niebываłego rozkwitu nauki medycznej szerzy się — o dziwo — jako *signum temporis* — w niezwykłych rozmiarach partactwo lekarskie różnorodnego rodzaju. Człowiek, pozbawiony wiary i zaufania do lekarza, odartego z nimbu kapłaństwa, uprzedzony do lekarza, który sam z utratą wiary w swe posłannictwo stracił moc uzdrawiania, odpływa szeroką falą do nowoczesnych magików i szamanów”.

Czy jednak odwracanie się społeczeństwa ku znachorom i szarlatanom następuje wyłącznie dlatego, że, jak twierdzi autor, lekarz dzisiejszy przestał być tym kapłanem, przejętym jedynie myślą niesienia pomocy cierpiącej ludzkości? Wykład autora oparty jest przeważnie na problemie wychowania lekarza pod względem etycznym, jak tego dowodzi obszernie przytoczenie „Przysięgi” Hippokratesa. Odwrócenie się społeczeństwa od oficjalnej medycyny nastąpiło jednak, naszym zdaniem, nie tylko wskutek utraty zaufania do osoby lekarza. Społeczeństwo, wiedzione zdrowym instynktem, odczuwa doskonale, że leczenie wkroczyło na nieodpowiednie tory, oddalając się od uzdrawiającej przyrody; objawem tej nieufności jest podświadome zwrócenie się do źródła, w którym przezuwa lub doszukuje się życiodajnych sił przyrody — do znachorów i szamanów. My, lekarze, zdajemy sobie sprawę z tego nowego niebezpieczeństwa, jakie wynika stąd dla społeczeństwa i dlatego ów owczy pęd w objęcia znachorstwa powinien być dla nas wskazówką, aby i pod tym względem starać się powrócić do zasad hippokratesowych i wkroczyć na drogę, jaką wskazuje nam życiodajna przyroda.

Wygłoszenie odczytu na tak aktualny temat, który stanowi jedną z bolączek doby obecnej, podczas dziesięciolecia stowarzyszenia naukowego posiada głębokie znaczenie. Jest nam wiadomym, że *Bross* jako założyciel „Poznańskich Wieczorów Lekarskich” zdołał zgrupować lekarzy postępowych, ludzi dobrej woli, żądnych samokształcenia się. Społeczne referaty lekarskie, wygłoszone w innych stowarzyszeniach, zajmują się zwykle, jak się o tym łatwo przekonać, biadaniem nad pauperyzacją materialną stanu lekarskiego. W przeciwieństwie do nich, słowa *Brossa*, pełne samokrytycyzmu, stanowią chlubny wyjątek, który może dać początek odrodzeniu lekarza-ideowca, „lekarza-artysty”. Wierzimy, że „Wieczo-

ry Lekarskie” nadal pójdą wytkniętą drogą i życzymy Stowarzyszeniu z okazji dziesięciolecia dalszego rozwoju oraz jak najbardziej dodatnich wyników szczytnej pracy.

Leczenie nieżytu siennego jadem pszczoł. F. E. Haag i H. König. „Klinische Wochenschrift” 1936 z. 37.

„Medycyna Współczesna” w grudniowym numerze br. podaje streszczenie powyższej pracy, której autorzy stosowali jad pszczelny w 15 przypadkach nieżytu siennego. Wyniki były bardzo dobre, gdyż w 14 przypadkach nastąpiło wyleczenie, wzgl. wybitna poprawa; z tego w dwóch przypadkach już po upływie 3-ch tygodni.

Autorzy stosowali jad pszczelny w preparacie „Forapin”, będącym standaryzowanym jadem żywych pszczoł. Jest to więc zwykły preparat homeopatyczny i takie jest też jego dawkowanie. Fabryka niemiecka, która pod nazwą specyfiku w ten sposób ukrywa lek homeopatyczny, oznacza również dawkowanie kluczem ABC itd. Jak stwierdziliśmy, dawka np. „J” zawiera dilucję homeopatyczną 1 na 20000, czyli według nomenklatury homeopatycznej dawkę leżącą pomiędzy D4 i D5. U nas w kraju są w sprzedaży iniectiones homeopathicae „Apis” D3, D4 i D6, odpowiadające powyższemu preparatowi zagranicznemu. Z własnej praktyki potwierdzić możemy bardzo dobre wyniki leczenia jadem pszczelnym przy pomocy tych wstrzykiwań, rozpoczynając od D6, jednak w odstępach 5—8 dni. (Autorzy niemieccy stosowali preparat 3 razy tygodniowo).

Bezoperacyjne leczenie ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego. Dr Franciszek Bruch. „Allg. Hom. Ztg.” 1936 z. 6.

Autor powołuje się na publikacje *Straussa*, który w pracy swojej cytuje 80 przypadków ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego, leczonych metodą biologiczną — wszystkie te przypadki miały, według jego zdania, ustaloną diagnozę i powinny być, według wskazań chirurgicznych, poddane natychmiastowemu zabiegowi. *Strauss* leczył swych chorych następująco:

1) dietetycznie. W ciągu pierwszych 3-ch dni zupełna głódka. Pacjent otrzymuje codziennie lewatywę z jednego litra letniego naparu rumianku. Po ustąpieniu pierwszych objawów ostrego zapalenia podawał soki owocowe lub jarzynowe, maślanke, śmietanę oraz herbatę miętową. Dietę płynną należy stosować dopóty, dopóki trwają objawy subiektywne i obiektywne;

2) zabiegami fizykalnymi, polegającymi na kompresach najpierw z chłodnej mokrej gliny, później gliny gorącej;

3) środkami homeopatycznymi. Zależnie od wskazań poleca sukcesywnie następujące środki: Apis D4 i Bryonia D4, Mercurius solubilis D4, Colocynthis D4, od czasu do czasu Belladonna D4 i Echinacea.

Bruch zastanawia się, jakie przypadki należy uznać za odpowiednie do leczenia konserwatywnego. Jasna jest jedynie sprawa tam, gdzie pacjent po zapoznaniu się z niebezpieczeństwem i w obecności świadków odmówi swej zgody na operację. Następnie leczenie takie będzie wskazane w tych przypadkach, w których minął termin do operacji wczesnej, a więc po upływie 48-miu godzin. Przede wszystkim za odpowiednie przypadki uważa *Bruch* pacjentki, u których trudno różniczkować od początku zapalenie wyrostka robaczkowego, czy też jajnika lub woreczka żółciowego. Autor zaznacza, że proponowane przez *Straussa* lewatywy z rumianku muszą budzić poważne zastrzeżenia.

Dla środków homeopatycznych, przytoczonych przez *Straussa*, podaje *Bruch* dokładniejsze wskazanie. A więc — *Colocynthis* stosuje jako środek kojący (*Colocynthis* D3—D4, co dwie godziny 5 kropel w $\frac{1}{2}$ łyżeczce wody). Gdy po upływie jednego dnia bóle nieco ustąpiły, należy zwalczać infekcję. *Ferrum phosphoricum* D6 co 2 godziny. Po opadnięciu temperatury *Bryonia alba* D3 do D6. Środek ten, w medycynie oficjalnej dzisiaj zapomniany, stosowano jeszcze przed 100 laty w „schorzeniach błon surowicznych”. *Bryonia* działa nie tylko przeciwzapalnie, ale usuwa zwykłą w takich przypadkach obstrukcję. Gdy choroba przechodzi w stadium złośliwe, wówczas wskazana jest *Echinacea angustifolia* w pranalewce (Ø), D1 lub D2. Symptodem kierowniczym dla tego środka są „dreszcze”.

Streszczenie swoich wywodów autor ujmuje następująco:

1) W przypadkach ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego, kiedy lekarz jest wzywany przed upływem 48 godzin, wskazana jest bezwzględnie operacja.

2) W przypadkach, w których:

a) pacjent wzbrania się poddać operacji i

b) po upływie 48-miu godzin, licząc od początku ataku, poza zabiegami dietetycznymi, leczenie homeopatyczne może dać najlepsze wyniki.



R E D A K C J A

„ARCHIWUM MEDYCYNY BIOLOGICZNEJ“

OGŁASZA NINIEJSZYM:

KONKURS NA PRACĘ z zakresu terapii biologicznej

(Homeopatia i ziołolecznictwo).
Pożądane są prace, oparte na doświadczeniach własnych i zawierające wskazówki dla stosowania w praktyce. Udział w konkursie mogą brać wszyscy lekarze, wykonujący praktykę na terenie R. P.

**Jako nagrodę za najlepszą pracę
Redakcja wyznacza sumę 500 zł.**

Autorzy trzech dalszych najlepszych prac otrzymają nagrody w postaci wartościowych książek.

Termin nadsyłania prac upływa w dniu 1 marca 1937 r.

UDZIAŁ W JURY KONKURSOWYM PRZYJĄĆ RACZYLI PANOWIE:

dr **Witold Bernacki** — Poznań, dr **Władysław Hnatkiewicz** — prezes Tow. Zw. Hom. Warszawa, dr **Kostanty Łaszewski** — dyr. Sanatorium Chojny. — Z ramienia Redakcji „Archiwum Medycyny Biologicznej” wchodzi w skład jury dr **Marian Kalinowski**, Warszawa

Orzeczenie jury konkursowego jest ostateczne. O ile do powyższego terminu nie wpłynie żadna praca, zasługująca na wyróżnienie przez jury, wówczas nagrody, przeznaczone zostaną na jeden z przyszłych konkursów lub na inny cel, związany z rozwojem lecznictwa biologicznego. Prace należy nadsyłać z nagłówkiem: „Praca Konkursowa”.

Wszystkie prace konkursowe przechodzą na własność Redakcji „Archiwum Medycyny Biologicznej” z prawem ich publikacji.

„Archiwum Medycyny Biologicznej” wychodzi co dwa miesiące.

Cena numeru pojedynczego 1.— zł.

Prenum. roczna 6.— zł z przesyłką.

Przedruk prac w całości lub części dozwolony
jedynie za uprzednią zgodą autora i wydawcy.
Autorzy prac oryginalnych otrzymują 25 odbitek.

Wydawca
Dr Albert Kessel
Warszawa

Redaktor
Dr Marjan Kalinowski
Warszawa

Adres redakcji: Warszawa, ulica Mokotowska 46a m. 9.

Adres administr.: Warszawa—Mokotów, skrzynka poczt.

Konto czekowe P. K. O. 16.909

PRZY NIEPRAWIDŁOWEJ
C Z Y N N O Ś C I

WĄTROBY

STOSUJE SIĘ:

YUCCA OLIGOPLEX

3—5 razy dziennie po 15—20 kropeł

i **SPEC. HEPATICAЕ MODIF. „MADAUS”**

W przypadkach Cirrhosis hepatitis hypertrophica dodaje się jeszcze

DOLICHOS OLIGOPLEX

3—5 razy dziennie po 15—20 kropeł

a w cholelithiasis

CHOLESTERINUM OPLX.

3—5 razy dziennie po 15—20 kropeł

na zmianę z

FEL TAURI OLIGOPLEX

3—5 razy dziennie nieco proszku na

końcu noża

Oligopleksy w opakowaniu oryg. po 10 g Zł. **1.40**

” hepaticae ” modif. „Madaus” cena ” ” **3.10**

” ” ” ” ” ” ” ” ” ” **1.60**

Próbki na żądanie WPP. Lekarzy wysła :

Dr MADAUS & Co

Warszawa, Belwederska 32

Druk. J. Świętoński i S-ka, Warszawa.

SPIS RZECZY

PRACE ORYGINALNE.

	Str.
<i>Bernacki Witold.</i> Calcium arsenicosum w przewlekłych cierpieniach nerek	18
<i>Bernacki Witold.</i> Stosowanie metody biologicznej w błonicy	94
<i>Donner Fritz.</i> Cztery wykłady o homeoterapii	31, 63, 88, 132
<i>Hnatkiewicz Władysław.</i> Zapalenie opłucnej wysiękowe i suche	59
<i>Hnatkiewicz Władysław.</i> Kamica żółciowa	119
<i>Kalinowski Marian.</i> Taraxacum officinale	44
<i>Kalinowski Marian.</i> Leczenie konstytucjonalne upławów ginekologicznych	81
<i>Koch F. E.</i> Z badań nad działaniem oligoplexu Mercurius cianatus na zarazki i toksyny dyfterytu	98
<i>Kötschau Karl.</i> Czym jest medycyna biologiczna	7
<i>Łaszewski Konstanty.</i> Przyczynek do uzasadnienia reguły Arndt-Schulza	142
<i>Podsoński Władysław.</i> Dieta, jako biologiczny środek leczniczy	105
<i>Stencki Tadeusz.</i> Zagadnienie mieszanek homeopatycznych	70

NOTATKI TERAPEUTYCZNE.

Kuracja głódówkowa	74
------------------------------	----

SPRAWOZDANIA ZE ZJAZDÓW.

Wrażenia z Konkresu Międzynarodowej Ligi Homeopatycznej w Budapeszcie	27
Kongres Międzynarodowy Lekarzy Homeopatów w Glasgow	108

STRESZCZENIA I OCENY.

Terapia duru brzuszego	24
Leczenie cukrzycy	25
Podstawy homeopatii	25
Przyszłość aptekarstwa	53
Stosowanie homeopatycznej metody leczenia w stomatologii	54
Wpływ hypericum perforatum na procesy biochemiczne w organizmach, opanowanych przez złośliwe nowotwory	56
Ziołolecznictwo	78
Zaburzenia libido i ich leczenie	79
Nerwica lękowa	79
Możliwość łagodzenia bólu za pomocą środków homeopatycznych	111
Przyczynek do terapii gruźlicy	113
Jad kobry i jego stosowanie w lecznictwie	114
Hedera helix	116
Dlaczego rozbrzmiewa tak szerokim echem hasło powrotu do hippokratesowych pojęć lekarskich?	144
Leczenie nieżytu siennego jadem pszczoł	146
Bezoperacyjne leczenie ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego	146

